

EDWARD LUTCZYN

wystawa plakatu i ilustracji



Urodzony w 1947 w Heppenheim. Nieukończone studia na AGH w Krakowie. Od 1975 członek ZPAP. Uprawia grafikę użytkową, plakaty, druki akcydensowe, odładki płytowe, kalendarze, pocztówki, rysunek satyryczny, ilustrację książkową, scenografię, film animowany

TROSKI GULIWERA

Lutczyn, to nazwisko, które przywarło do czołówki naszych grafików zajmujących się projektowaniem ilustracji książkowych i plakatów oraz wypowiadających się poprzez różne gatunki rysunku. Jako w pełni ukształtowany artysta zaistniał w połowie lat 70-tych i rozwijał swą twórczość w klimacie „burzy i naporu” nowej generacji artystów atakujących swą sztuką bastiony obskurantyzmu, rysowników, których orężem stała się satyra. Rozmowę z widzami prowadzili z łamów czasopism satyrycznych, tygodników społeczno-kulturalnych i codziennej prasy. Poprzez grafikę i malarstwo nawiązywali także nic porozumienia z publicznością galerii, przeniknęli do oficyn wydających plakaty, okładki płytowe i pocztówki pocztowe. Tacy, jak Mleczek, Czeczot, Dudziński, Krauze, Duda-Gracj przebili się przez gruby mur plastycznego ignorancja i zdobyli popularność nader rzadko u nas w dziedzinie sztuki osiąganą. Widzeniem spraw codziennych i z polskiego życia wziętych dowiedli, jak bardzo potrzebne, bo oczyszczające dla psychiki są owe rysunkowe zwierciadła, choćby krzywe, w których możemy odnajdywać gorzkie prawdy o naszej człowieczej twarzy, o społecznym i jednostkowym wymiarze naszych grzechów głównych.

Twórczość Lutczyna rozkwitała w takiej właśnie aurze i aczkolwiek również nasycona jest buntem wobec wielu przejawów współczesnej obyczajowości to jednak ze względu na rodzaj autorskiej refleksji, jej intelektualne i graficzne uogólnienie sztuka ta zajmuje miejsce osobne; nie przylega do kaśliwej i cierpkiej satyry uprawianej przez wielu rówieśników autora, a przede wszystkim zrywa z charakterystycznym dla całej generacji stylem rysunkowej ekspresji – z kreską upozowaną na amatorską nieporadność i brutalną, a nawet wulgarną karykaturalnością. Lutczyn jest po prostu łagodniejszy, ma inny smak w operowaniu kpina i szyderstwem, a jego gust plastyczny wyraża się poprzez rysunek perfekcyjny warsztatowo, zawsze dopracowany w każdym szczególe i manifestacyjnie stylizowany tak, aby owa plastyczna maniera sama w sobie była posłusznym nośnikiem żartu.

Oto sedno sprawy: Lutczynowi bliska jest poetyka żartu i tylko taką formułę przyjmując można być pewnym, że jego grafika zawsze spełni oczekiwania odbiorcy. I jeszcze jedna uwaga: nie ma nic bardziej błędnego, jak kwalifikowanie – i to w majestacie naukowej powagi – wszystkich rysunków z postaciami Lutczynowych dzieci jako ilustracji dla dzieci! Aby uwidocznić i zaakcentować infantylnizm swych bohaterów grafik posługuje się chwytem oczywistym w ostatecznej wymowie: ukazuje nas pod postacią nigdy nie wyrosniętych ludzi, bardziej karłów niż dzieci. Dla mnie jest sprawą bezsporną, że Lutczyn podpatruje świat i nasze mrówcze życie z punktu widzenia Guliwera. Okazuje się, iż z tej wysokości niektóre problemy są lepiej widoczne...

O Lutczynie i jego grafice na łamach rozmaitych czasopism wypowiadali się już entuzjaści. Zachowując większy umiar wobec rozdawanych przez nich ocen jednocześnie nie widząc możliwości przebicia ich przemyśleń czymś nowym i odkrywczym mogę jedynie zestawić to co o artyście zostało już napisane w mozaikę celnych, a także mniej trafnych sądów i spostrzeżeń.

Podobno więc Lutczyn jest surrealista, który wprowadza niepokój i bałaban w odczucia widzów i czytelników. Jest przewrotny: cechom dziecięcym dorysowuje wasy staruszków i świadomość grzechu. Gdy rysuje dorosłych, nie życzy im źle. Dzieci natomiast przedstawia na wzór dorosłych brzdąków. Uśmiech znika z warg przy czytaniu takich sformułowań, że „węzeł emocjonalnych znaczeń i naładowanych zmysłowością treści artysta opakowuje w nie naganny warsztat rysownika, a znakomite dopracowanie szczegółów widoczne jest z za chłodnej szyby cyzelowanego rysunku”. I dalej, że „gorącość” treści chowa się za formą i nie emanuje bezpośrednio lecz skręca ku nieokreślonymu niepokojowi i tęsknocie...

Prawdą jest natomiast, że dzieciaki Lutczyna są pyzate, a sytuacje w których je grafik ukazuje są z pogranicza groteski i purnonsensu, że artysta w dowcipny i ironiczny sposób podpatruje wady i słabostki współczesnych Polaków. Piszący o Lutczynie nie widzą w jego rysunkach nastrojów dobrego żartu angielskiego, trochę czarnego humoru, ciętość i ironię, dostrzegają również fakt, iż są one kreślone pewnie i z rozmachem. Występują w nich m.in. śmieszne zwierzaki, nastroszone ptaszki i przede wszystkim owe pyzate dzieciaki z przekornym błyskiem w oczach. Ktoś inny stwierdza jednak na szczęście, że grozą od nich nie wieje.

O erotykach dziecięcych – a są takie wśród rysunków Lutczyna – czytamy, że obrazują prawdy znane od początków świata, a wypieki na twarzach dorosłych są takie same, jak u dzieci kartkujących ilustrowane dzieła o prokreacji. Podoba mi się stwierdzenie, iż rysunki artysty są żartobliwym moralitetem adresowanym do tych, którzy nie potrafili dorosnąć.

Nie potrafię natomiast rozstrzygnąć, czy twórczość Lutczyna jest wynikiem wycucia przezeń potrzeb kultury masowej. W każdym razie nie tylko z tych przesłanek się narodziła i trwa. Poczyniona przez kogoś uwaga, o granicach dobrego smaku i tańcu na linie odnosi się w równej mierze do większości satyryków, trafne natomiast jest spostrzeżenie, iż przed upadkiem z owej liny chroni Lutczyna świetny warsztat. Ten sam komentator (S.K. Stopczyk), jedyny, który dogłębnie zanalizował sens tej sztuki, podsumował swe rozważania celną uwagą, iż Lutczyn jest współczesny przez wrażliwość na podniety intelektualne i trendy cywilizacyjne.

Z tej antologii krytycznych spojrzeń na grafikę Lutczyna każdy może odnieść prawdy najbardziej dla siebie przekonujące. A grafik każdą nową wystawą będzie nam stwarzał okazję do weryfikacji wcześniej ustalonych już ocen i do poszukiwania ciągle nowych kluczy i odniesień do świata jego sztuki.

Warszawa, maj 1984 r.

Wojciech Krauze

Wystawy indywidualne:

- Galeria „Od Nowa”, Poznań 1975 (rysunki)
- Galeria „Pod Gruszką”, Kraków 1975 (rysunki)
- Galeria „Szpilek”, Warszawa 1976 (rysunki)
- Galeria „Hybrydy”, Warszawa 1979 (plakaty)
- Galeria Plakatu, Warszawa 1978 (plakaty, koszulki)
- Galeria Teatru im. Kochanowskiego, Opole 1979 (plakaty, koszulki)
- Galeria BWA „Pod Lipami”, Poznań 1979 (rysunki)
- Galeria „EMCEKA”, Kraków 1981 (rysunki, kolaże)
- Galeria PSP, Legnica 1981 (rysunki)
- Galeria Młodych, Warszawa 1981 (ilustracje książkowe)
- „Galeria Grażyny Hase”, Warszawa 1981 (rysunki, koszulki, kolaże)
- „Galeria Dziennikarzy”, Wrocław 1981 (koszulki)

Nagrody i wyróżnienia:

- „Srebrna Szpilka” 1973
- Ogólnopolska Wystawa Satyry, Łódź 1974 – wyróżnienie
- „Złota” i „Brązowa Szpilka” 1975
- I Ogólnopolskie Triennale Satyry, Łódź 1976 – II nagroda
- „Autoportret w Plakacie” 1976 – II nagroda (I nie przyznano)
- „Brązowa Szpilka”, Warszawa 1976
- „Srebrna Szpilka”, Warszawa 1977
- Konkurs „Prometeja” na rysunek satyryczny „Młodzi '77” – III nagroda
- Konkurs KAW w Krakowie na najlepszy plakat roku 1977 – wyróżnienie
- Najlepszy warszawski plakat miesiąca – październik 1978, grudzień 1978
- „Brązowa Szpilka”, 1978
- „Złota Szpilka”, 1980

Wystawy zbiorowe:

- Międzynarodowa Wystawa Rysunku „Co zrobić z Bałtykiem”, Szczecin 1974
- Ogólnopolska wystawa satyry, Łódź 1974
- Wystawa Grafiki Użytkowej, Kraków 1975
- Warszawa w Sztuce, Warszawa w Satyrze, Warszawa 1975
- I Ogólnopolskie Triennale Satyry, Łódź 1976
- Wystawa „Autoportret w Plakacie”, Lipsk, Kraków 1976
- VI Międzynarodowe Biennale Plakatu, Warszawa 1976
- Wystawa Polskiego Rysunku Satyrycznego, Londyn 1976
- Wystawa Plakatu „Grand Prix '76”, Kraków 76
- „Plakat Krakowski”, Bielsko-Biała 1976
- VII Biennale Plakatu Polskiego, Katowice 1977
- Wystawa Polskiego Rysunku Satyrycznego, Monachium 1977
- „Stolica w Rysunku Satyrycznym”, Warszawa 1977
- II Międzynarodowe Biennale Karykatury „Cartoon '77”, Berlin Zachodni 1977
- II Ogólnopolska Wystawa Satyry, Łódź 1977
- Międzynarodowa Wystawa Rysunków „Good Morning Pollution”, Ateny 1977
- „Sztuka Młodego Plakatu w Polsce”, Wilanów 1977/78
- „Polski Rysunek Satyryczny”, Wilno 1978
- VIII Biennale Plakatu Polskiego, Katowice 1979
- VII Międzynarodowe Biennale Plakatu, Warszawa 1978
- Wystawa Rysunku Prasowego, Sztokholm 1978
- Wystawa Polskiej Satyry, Sofia 1979
- Dziecko w Sztuce Plakatu, Wilanów 1979
- Współczesny Plakat Polski, Wilanów 1979
- „Ekologia, Ekologia” (Wystawa Międzynarodowa, „Szpilki”, Warszawa 1979
- Teatr Lalkowy w Plakacie, Opole 1979
- VIII Międzynarodowe Biennale Plakatu, Warszawa 1980
- OKŁADKA GRAFICZNA „Galeria Expressu”, Warszawa 1980
- „Affiches des jeunes artistes polonais”, Paryż 1980
- „MLADEŻNICKA TEMATIKA V POLSKEM PLAKATU”, Praga 1980
- IX Biennale Plakatu Polskiego, Katowice 1981
- Motywy Muzyczne w Plakacie Polskim, Wilanów 1981
- Ilustracje książkowe, Zamość 1981
- Kobieta w plakacie, Opole 1981

6
BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
W JELENIEJ GÓRZE

Wydawca i druk:
Agencja Reklamowo-Wydawnicza
SCANGRAPH

PLAKATY

WYSTAWA ILUSTRACJI DLA DOROSŁYCH I DLA DZIECI
 Galeria Kordigarda
 Warszawa, Krakowicko-Przedmieście 15-17
 Łódź, Łódzkie Przedmieście 11-13
 Łódź, Łódzkie Przedmieście 11-13

TATUS' POTRAFI

LUTCZYŃ

-IAS I MAŁGOSIA-

Julia Hartwig
 Artur Miedzyrzecki
 Tadeusz Kierski
 Teatr na Targówku

NIE ŁAM SIĘ!

O, JESTEM JUŻ KOBIECĄ!

LUTCZYŃ

film produkcji polskiej
JESLI SIĘ ODNAJDZIEMY
 reżyseria: ROMAN ZAKUSKI
 w rolach głównych: Krzysztof Kolberger
 Barbara Klimkiewicz
 Anna Romanowska
 Tadeusz Borowski
 zdjęcia: Jacek Mierosławski

produkcja - Zespół Filmowy «Silesia» 1982

DZIEWCZYNA I CHŁOPAK

WŁOZEW GRUBIŃSKI
NIWINNA GRZESZNICA

TEATR KWADRAT

EDWARD LUTCZYŃ
 PLAKATY I ILUSTRACJE

Biuro
 Wzrostu
 Artystycznych
 w Zamokale
 Rynek Włoch 14/3
 Maj 1982

Film Polski presents the film
 by Krzysztof Zanussi
WŁOZEW GRUBIŃSKI
 NIWINNA GRZESZNICA
 Warszawa, Łódź, Łódzkie Przedmieście 11-13

Andrzej Szymalski
GAMAK
 BECZKA ŚPIEWU

Teatr Lalek «Pleciuga» w Szczecinie

